

aw M. Rurarz

ym zakręcie

odcinek 7

przewodniczących (duże kraje członkowskie, Anglia, Włochy i Hiszpania mają po dwóch aś po jednym);

626-mandatowy, jednoizbowy, o 5-letniej kadencji, w którym w krajach członkowskich, mają w nim 99 mandatów, Francja, Hiszpania 64, Austria 21, a Luksemburg 6); składający się z 15-tu sędziów (każdy kraj członkowie reprezentancie narodowym);

stycyjny, największy tego rodzaju w świecie ok. 7-letniego ok. 24 mld. dol. niskooprocent-

alny (istnieje dopiero od 1 czerwca 1998 r. i e oficjalnie wśród unijnych instytucji).

w, Rada Ministrów i Komisja, wymagają pilniejsza w perspektywie rozszerzania się Unii onków.

h instytucji wiąże się jednak z innym, wysoce n-procesu integracji europejskiej.

wała bowiem najpierw jako „Szóstka”, z czarne kraje. W 1972 r. z „Szóstki” zrobiła się żyły do niej Anglia, Dania i Irlandia.

stąpieniu Grecji, „Dziewiątka” stała się

Hiszpanią i Portugalią, stała się „Dwunastką”, Finlandią i Szwecją, stać się „Piętnastką”.

nym rozpoczęciu się 31 marca 1998 r. pro-6-ciu krajów, Cypru, Estonii, Polski, Repu-

Węgier, Unia może stać się „Dwudziestką”

colejce stoi jeszcze następna 5-tka krajów, Bu-unia i Słowacja, Unia ma perspektywę zostania

500 milionami mieszkańców.

zy rozrost Unii, stwarza dla niej niebotyczne

Dawna bowiem zasada jednomyślności po-owisku większości, co wymaga skrupulatne-

ych, aby „duże kraje” nie zdominowały „ma-achowując przy tym zdobyte wcześniej pozy-

członkowskich.

h komplikacji powołano co prawda specjalne

ferencję, IGC, ale rozpoczęte przez nią pra-miały zakończyć się do lipca 1997 r., utknęły

wiadomo jaki będzie ich finał. Wstępnie usta-ki nie przekroczy 700 mandatów, a Komisja

wy są „w lesie”, a wstępnie uzgodnione mają

zykład, są gotowe zrezygnować z przywileju

sarży, ale skoro ma ich być nie więcej niż 20-

tu, to w przypadku rozrostu Unii do 21 członków, a jeszcze bardziej do 26-ciu, **nie wszyscy** z nich mogliby mieć „swoich” komisarzy, ale komu ich nie dać i komu ich odebrać? Państwa, rezygnujące z posiadania dwóch komisarzy, domagają się ponadto rekompensaty w „głosach ważonych” w Radzie Ministrów, których obecnie jest 87, przy większości kwalifikowanej wynoszącej 62 głosy. Po wejściu do Unii nowych członków rozdział tych głosów, już dziś wysoce niekorzystny dla niektórych państw, skomplikuje się niepomniernie i dotąd **nie jest jasne** jak ten problem będzie rozwiązany.

Aktualnie bowiem, cztery „duże kraje”, Niemcy, Francja, Anglia i Włochy, mają w Radzie Ministrów po 10 głosów każdy, co już jest niezupełnie sprawiedliwe dla Niemiec, 82-milionowego kraju, który ma tyle samo głosów co 57-milionowe Francja, Anglia i Włochy. Jeszcze bardziej nonsensowny rozdział głosów ujawnia się w pełni we wszystkich innych przypadkach. Małeńki Luksemburg na przykład, ma 2 głosy, czyli jeden głos reprezentuje ilość 200 tysięcy obywateli, podczas gdy w przypadku Niemiec, jeden głos reprezentuje aż 8,2 milionów obywateli. różnica ponad 40-krotna, w demokratycznej przeciw Unii!

Rozdział głosów ważonych, w sytuacji odchodzenia Unii od zasady jednomyślności i przechodzenia na „zasadę większościową”, efekt rozszerzania się jej o nowych członków, grozi jej podziałami na „Europy różnych szybkości”, co faktycznie może oznaczać jej **dezintegrację** wewnętrzną.

cdn.

